PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, środa 27 lipca 1932 r. Nr. 169

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PODPISANIE POLSKO-SOWIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Le Temps 26.VII, w art. wst., poświęconym polsko-sowieckiemu paktowi o nieagresję, pisze, że podpisanie tego paktu zaskoczyło niejako opinję międzynarodową. Oczekiwano bowiem, iż podpisanie paktu będzie uzależnione od zawarcia analogicznego układu między Sowietami a Rumunją. Polska i Rumunja, związane traktatem pozostającym dotychczas w mocy, a którego celem jest zabezpieczenie wspólnej obrony przeciwko ewentualnemu napastnikowi, winny działać solidarnie na terenie dyplomatycznym. Jednakowoż, pomimo, iż polsko-sowiecki pakt o nieagresji był już od pewnego czasu sformułowany, rokowania między Moskwą a Bukaresztem nie doprowadziły do celu ze względu na trudności znalezienia formuły możliwej do przyjęcia przez obu kontrahentów, w kwestji Besarabji, przyłączonej definitywnie do Rumunji, a co do której Sowiety nie chcą wyrzec się swych praw. Fakt, że Polska podpisuje pakt o nieagresji przed ukończeniem rokowań rumuńsko-sowieckich może mieć — zdaniem dziennika — konsekwencje w tem, że sprawa zawarcia rumuńsko-sowieckiego paktu stanie się bardziej delikatna. Jest oczywiście widocznem, że dyplomaci moskiewscy starali się rozdzielić gabinet warszawski od gabinetu bukareszteńskiego, ażeby pierwszy związać z Sowietami, podczas gdy co do drugiego mogli zachować pełną swobodę. Gra ta została udaremniona przez fakt, iż Polska, podpisując pakt o nieagresji z Sowietami, zastrzegła sobie ratyfikację jego, aż do chwili, gdy Rumunja będzie zabezpieczona przez zawarcie identycznego paktu z Moskwą.

Zdaje się — pisze „Le Temps", iż rząd polski nie zwlekał z podpisaniem paktu dlatego, ponieważ państwa bałtyckie podpisały już podobne pakty z Sowietami, jak również Warszawa chciała sobie zapewnić neutralność Sowietów w razie agresji ze strony trzeciego mocarstwa, a wreszcie dlatego, iż liczy na zawarcie korzystnego układu handlowego z Rosją sowiecką po podpisaniu paktu o nieagresji. Doświadczenie wykaże, w jakiej mierze nadzieje te są usprawiedliwione. Mimo to rokując z Moskwą elementarna przezorność nakazuje przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności przeciwko możliwym niespodziankom. W każdym razie w interesie Polski leży, ażeby jej sojusz z Rumunją nie uległ osłabieniu i nie należy ratyfikować wczoraj podpisanego paktu sowiecko-polskiego zanim kwestja rumuńsko-sowiecka nie zostanie definitywnie wyjaśniona. Co się tyczy Francji, to uzależniała ona zawsze zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami od gwarancyj bezpieczeństwa dla Polski i Rumunji państw leżących na wschodzie, względnie południowym wschodzie Europy, z któremi wiążą ją ściśle określone umowy. Francja uważała zawsze, iż traktat tej kategorji ma w praktyce na celu wykazać, iż wbrew temu, co propaganda komunistyczna usiłuje rozpowszechniać, nikt nie zamierza prowadzić wojny z Sowietami. Jak wiadomo, francusko-rosyjski pakt o nieagresji jest jeszcze w stadjum projektu. Był on przedmiotem rozmów wstępnych lecz nie został dotychczas przestudjowany przez rządy, w konsekwencji czego w niczem ich nie zobowiązuje. Warto przypomnieć — kończy dziennik — o tym fakcie w chwili, kiedy gabinet warszawski podpisał układ z Moskwą.

Prasa rumuńska z 26.VII, poświęca dłuższe komentarze podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Vittorul pisze: „Nawet komunikat ministerstwa spraw zagranicznych zdradza pewien całkowicie uzasadniony niepokój, jaki wykazuje opinja rumuńska wobec postępowania Polski, z którą łączy nas nietylko sojusz formalnie obowiązujący, lecz również wiele wspólnych interesów we wszystkich dziedzinach

polityki międzynarodowej. Nie można zaprzeczać, że przez podpisanie paktu w znanych ogólnie okolicznościach tradycyjna przyjaźń i niezachwiane zaufanie między dwoma narodami narażone zostały na poważny szwank. Pragniemy jednak wierzyć, że wyjaśnienia urzędowe potwierdzone zostaną przez czyny i że Polska dotrzyma całkowicie swych zobowiązań i nie ratyfikuje paktu bez uprzedniego zawarcia układu między Rumunją a Sowietami. W ten sposób zostałby uratowany, a może nawet skonsolidowany, sojusz polsko-rumuński, który dał już dowody, iż jest jednym, z najpotężniejszych instrumentów pokoju we wschodniej Europie".

Adeverul pisze: „Wiadomość o podpisaniu paktu nie wywrze dobrego wrażenia w opinji rumuńskiej. Komunikat, ogłoszony przez rząd rumuński, jest oczywistym dowodem jego pragnienia uniknięcia wszystkiego, co mogłoby rzucić najlżejszy nawet cień na stosunki obu krajów". Komentując artykuł „Gazety Polskiej" o wzmocnieniu „osi pokoju" przez zawarcie paktu moskiewskiego, „Adeverul" dodaje: „Wszelka usługa, oddana dla pokoju naszej sojuszniczki, jest dla nas także korzystna i nie chcielibyśmy nigdy mącić zadowolenia tej sojuszniczki z powodu aktu, od którego oczekuje się konsekwencyj tak doniosłych i tak wielkiego znaczenia dla jej préstige'u". „Adeverul" kończy: „Komunikat rządu rumuńskiego wskazuje, iż jest on skłonny uczynić wszystko, na co tylko pozwolą interesy Rumunji, aby umożliwić rządowi polskiemu ratyfikację podpisanego paktu".

The Times 25.VII, zamieścił depeszę swego korespondenta z Warszawy o podpisaniu w najbliższym czasie paktu nieagresji z Sowietami.

PRZED KONFERENCJĄ PAŃSTW ROLNICZYCH W WARSZAWIE.

La République 25.VII, zamieszcza wiadomość z Belgradu o zwołaniu przez Polskę konferencji państw rolniczych. Byłoby rzeczą ciekawą — dodaje korespondent — zaznajomienie się z propozycjami, które rząd polski nie omieszka przedłożyć na projektowanej konferencji.

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa gdańska z 26.VII, polemizując z „Expressem Porannym" twierdzi, że przylot Zeppelina w dniu 31 lipca do Gdańska ustalony został o wiele wcześniej, niż termin odbycia „Święta Morza" w Gdyni. Właściwie Niemcy powinni uważać odbycie w tym samym czasie „Święta Morza" w Gdyni za prowokację, skierowaną przeciwko wizycie Zeppelina w Gdańsku.

Danziger Neu. Nachrichten 26.VII, ogłasza p. n. „Zniesienie unji celnej z Gdańskiem" artykuł, w którym twierdzi, że Polska wprowadziła zasadę pozwoleń na przywóz towarów z Gdańska do Polski i ustaliła opłatę w wysokości 1 proc. od wartości towarów, pobieraną przez komisarjat generalny R. P. w Gdańsku. Wprowadzając tę nową opłatę, Polska naruszyła umowę z Gdańskiem w sprawie włączenia W. Miasta do obszaru celnego Rzeczypospolitej. Dziennik zapytuje miarodajne czynniki gdańskie, jakie kroki zamierzają poczynić celem zabezpieczenia żywotnych praw Gdańska.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 23 i 24.VII, zamieszcza obsz. komunikat rządowy o aresztowaniu przez policję litewską niejakiego A. Reingoldasa, obywatela litewskiego pochodzącego z Wileńszczyzny, za szpiegostwo na rzecz Polski. W toku przeprowadzonego śledztwa wyjaśniło się, iż w akcji szpiegowskiej brali udział naczelnik policji pogranicznej Gudelis-Gudulevicius oraz pisarz kompanji tanków Noreika.

Prasa litewska z 25.VII, informuje, że w międzynarodowych zawodach tenisowych, odbywających się obecnie w Rydze, wzięli również udział najlepsi tenisiści litewscy.

Dzienniki opozycyjne podają wiadomość tę p. n. „Nasi tenisiści występują razem z Polakami", przyczem podkreślają, że reprezentantem litewskim na tych zawodach jest syn prez. Smetony.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Journal des Débats 25.VII, pisze w koresp. z Berlina, że taktyka Hitlera uległa w ostatnich czasach zupełnemu przeobrażeniu. W r. z. i na wiosnę r. b. Hitler udzielał zapewnień uspakajających dziennikarzom zagranicznym, był ostrożny w swych przemówieniach. W obecnej kampanji wyborczej obrał taktykę skrajnej demagogji; nie oglądając się na zagranicę rzucił hasło: „Precz z Wersalem", wszystko podporządkował głównemu celowi: zwycięstwu wyborczemu. Zmiana ta zdaje się wskazywać, że Hitler mniej jest dzisiaj pewny zwycięstwa, niż dawniej.

Le Journal 25.VII, twierdzi, że kampanja wyborcza w Niemczech odbywa się wśród obojętności szerokich mas. Hasła wyborcze znajdują mało odzewu wśród mas, które po ostatnim zamachu stanu zdają sobie sprawę, że przyszli posłowie nie będą wpływowi. Jednakże wyborcy niemieccy będą głosowali przez przyzwyczajenie i dyscyplinę. Najsilniejszą agitację prowadzą hitlerowcy; jest to jedyne stronnictwo w Niemczech, które dysponuje obecnie poważnemi środkami pieniężnemi; kasy wszystkich innych partyj są puste.

Le Matin 26.VII, twierdzi w koresp. z Berlina, że swoboda zgromadzeń wyborczych nie istnieje w Niemczech. Wszyscy uczestnicy poddawani są uprzednio rewizji osobistej. Na zebraniach jest obecny przedstawiciel policji, który przerywa mówcy przy lada okazji i grozi aresztowaniem za poruszenie nawet najniewinniejszych tematów.

Deutsche Allg. Ztg. 27.VII, w art. wst. „Mut zum Nationalsozialismus" omawia obecny stan partyj politycznych w Niemczech i podkreśla, że tylko trzy partje utrzymały się na powierzchni życia: socjaldemokracja, centrum i narodowcy. Działalność tych partyj okazała się niewystarczająca dla kierowania życiem dzisiejszych Niemiec i stąd pochodzi ogromny wzrost nowej partji narodowo - socjalistycznej. Prezydent Hindenburg widział wyjście z położenia przez powołanie rządu ponadpartyjnego, opartego

tylko o jego autorytet. Oczywiście nie można obecnej sytuacji pojmować w ten sposób, że Hitler opowie się za rządem Papena. Należy uwzględnić wielką przemianę, jaką przebywa naród niemiecki, odkąd liberalizm poniósł klęskę. Prezydent Rzeszy zobowiązany jest liczyć się z biegiem wypadków i teraz po wyborach nie Papen będzie zabiegał o pozyskanie narodowych socjalistów, lecz prezydent Hindenburg powoła tych ostatnich do kierowania polityką Rzeszy, oczywiście z udziałem świeżych i dzielnych jednostek czy to z obecnego rządu, czy to z innych grup politycznych.

Deutsche Tageszeitung 26.VII, pisze p. t. „Polnische Wahllügen", że Polacy w akcji wyborczej uciekają się do głoszenia takich „dowolnych zmyśleń", jak to, iż w Niemczech mniejszość polska liczy 2 miljony głów, co jest obliczone głównie na propagandę zagraniczną.

Dziennik podnosi, że ludność mazurska zawsze głosuje na listy niemieckie. To też niewątpliwie i w obecnych wyborach polska lista nie zdobędzie mandatu.

PAKT ZAUFANIA.

Der Tag 26.VII, pisze, że przystąpienie Niemiec do paktu zaufania nie zapobiegnie faktowi, iż celem tego paktu jest zwalczanie dążeń do rewizji traktatów. Dziennik powątpiewa, aby działanie nowego ugrupowania europejskiego było tak niewinne, jak to sobie wyobrażają niemieckie sfery dyplomatyczne. Istotne wyniki mogłoby dać tylko współdziałanie, oparte na zasadzie równouprawnienia, a Niemcy nie są równouprawnione; to teraz można było widzieć w Genewie. „Wątpliwości — pisze dziennik — co do przystąpienia Niemiec do paktu nie usuwa i to, (jako to się przypuszcza), iż oświadczenia angielskie co do charakteru tego paktu, o ile chodzi o stanowisko państw biorących w niem udział, do Ameryki, są dosyć pomyślne. Ważniejszą rzeczą, niż lista państw, które przystąpiły do paktu, jest dla nas ten fakt, że inne państwa, z któremi nas łączą dotychczas bliższe stosunki, niż z państwami zachodniemi, doń nie przystąpiły. W każdym razie powinniśmy zapamiętać sobie ten zdumiewający obrót wypadków, jaki teraz ma miejsce, że właśnie dzisiaj został podpisany polsko-rosyjski pakt nieagresji".

Le Temps 26.VII, zaznacza, w art. wst., że nie można wyciągać z oświadczenia sen. Boraha w sprawie długów zbyt daleko idących wniosków, gdyż zarówno partja republikańska, jak demokratyczna, są nadal nieprzejednane na tym punkcie. Oświadczenie Boraha świadczy jednak o ewolucji poglądów w sprawie długów, jaka się dokonywa po drugiej stronie Atlantyku, do czego w znacznej mierze przyczyniła się konferencja w Lozannie.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter 26.VII, pisze, iż już dzisiaj można przyjąć, iż prędko nie nastąpi ponowne otwarcie obrad konferencji rozbrojeniowej. Francja, której dotychczas udawało się sabotować wszelkie zmniejszenie zbrojeń, nie zmieni się przecież w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Państwa zaś nie okazują żadnej skłonności do tego, aby „brać udział w takiej samej żałosnej komedji, jak to miało miejsce od pół roku". Anglja, Włochy i Stany Zjednoczone A. P. starały się szczerze dojść do pomyślnych wyników, lecz musiały ulec Francji. Niemcy udały się na konferencję, aby powrócić przynajmniej z przysługującem im na podstawie traktatów zapewnieniem bezpieczeństwa. Okazało się jednak, że niema żadnych widoków, aby nastąpiło rozbrojenie według projektu niemieckiego i Niemcy na tej drodze nigdy nie osiągną swego bezpieczeństwa. Dlatego Niemcy teraz mają prawo wziąć w swoje ręce sprawę swego bezpieczeństwa. Dziennik powstrzymuje się od rozważań, jaką drogą Niemcy mają to osiągnąć, ponieważ do 1 listopada b. r. obowiązuje rozejm zbrojeniowy. Przyszły rząd narodowo-socjalistyczny będzie miał przed sobą bardzo trudne zadanie także w tej dziedzinie ze względu na wielkie błędy dotychczasowych rządów.

Prawda 25.VII, pisze, że wyniki konferencji genewskiej są jasne. Przez 6 miesięcy imperjaliści demonstrowali swą niechęć rozbrojenia, choćby częściowego. Jednocześnie można było obserwować stałe zaostrzanie się przeciwieństw między imperjalistami, którzy zdołali się porozumieć jedynie na platformie przygotowań do nowych wojen i interwencyj. 41 głosów, które wypowiedziały się w Genewie za rezolucją Benesza, były głosami oddanemi za wojną; tem donioślej wśród tych głosów rozległo się sowieckie: „Nie". Konferencja rozbrojeniowa potwierdziła, że Wersal pozostaje w sile i że francuska burżuazja, wykorzystuje umiejętnie pomoc burżuazji angielskiej, pilnie strzeże systemu wersalskiego i nie widzi obecnie żadnych podstaw do wszczęcia targów z Niemcami o cenę zmiany tego systemu.

L'Echo de Paris 26.VII, w artykule gen. Tournès, omawiającym kampanję wyborczą w Niemczech, twierdzi, że program wszystkich bez wyjątku partyj niemieckich zawiera żądanie obalenia traktatu wersalskiego. Różnice są tylko w odcieniach. Autor przytacza cyfry budżetu wojskowego Niemiec, który nie tylko nie uległ zmniejszeniu, ale, biorąc pod uwagę zniżkę cen i uposażeń, został powiększony. Żadna partja niemiecka nie wystąpiła z żądaniem zmniejszenia wydatków wojskowych.

Prasa francuska z 25.VII, zamieszcza oświadczenie generalnego sprawozdawcy budżetu Lamoureux, który zwiedzał ostatnio fortyfikacje na granicy wschodniej Francji. Sieć tych fortyfikacyj jest tak potężna, że oprze się nawet najsilniejszemu przeciwnikowi. Zabezpiecza ona Francję przed możliwością najazdu, podobnego do agresji z r. 1914.

The Daily Telegraph 25.VII, przynosi rewelacje o tajnych zbrojeniach morskich Włoch, które rzekomo w tajemnicy przed zagranicą i opinją publiczną budują 14 okrętów wojennych, a mianowicie dwa krążowniki, dwa przeciwtorpedowce i 10 jednostek mniejszych różnych typów.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 24.VII, ogłasza postanowienie W. C. I. K. i Rady komisarzy ludowych o reorganizacji pracy w kooperacji rzemieślniczej. Na mocy tego postanowienia, celem zasilenia rynku przedmio-

tami pierwszej potrzeby, kooperatywy rzemieślnicze otrzymują prawo zakupu surowców na własną rękę oraz sprzedaży detalicznej i hurtowej artykułów gotowych po cenach rynkowych. Zakazy, ograniczające działalność kooperatyw, zostają uchylone. Prasa podkreśla znaczenie tej decyzji dla życia gospodarczego Z.S.R.R.

Prawda 25.VII, pisze, że postanowienie to stanowi wprowadzenie w życie jednej z rezolucyj 17-ej konferencji partyjnej. Zdaniem dziennika, otwarty został nowy rozdział w rozwoju kooperacji przemysłowo-rzemieślniczej Związku Sowieckiego. Dziennik wzywa członków i działaczy partji komunistycznej, a zwłaszcza konsomołców, do realizowania postanowień W. C. I. K., rzemieślników zaś do masowego rzucania na rynek produkowanych przedmiotów codziennego użytku.

Izwiestja 25.VII, podkreślają, że ostatniemi czasy kooperatywy rzemieślnicze specjalizowały się zbyt jednostronnie w produkcji przedmiotów małego zapotrzebowania, (części składowe maszyn, aparatów i t. d.), zaniedbując wytwórczość artykułów konsumpcji masowej. Postanowienie W. C. I. K. kładzie kres temu stanowi rzeczy.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

Rytas 21.VII, informuje o zamierzeniu rządu litewskiego poddania rewizji obecnego traktatu handlowego z Niemcami, którego termin się kończy w 1933 roku.

Lietuvos Žinios 24.VII, wskazuje z zaniepokojeniem na niebezpieczeństwo, zagrażające coraz wyraźniej wschodnim sąsiadom Rzeszy niemieckiej z chwilą wprowadzenia tam „dyktatury wojskowej" i zadania tem ciosu dotychczasowemu ustrojowi demokratycznemu. Dziennik wyraża przekonanie, że kierunek reakcyjno - monarchistyczny, który swe dążenia dotychczas ukrywał poza ruchem hitlerowskim, występuje obecnie bez osłony, usuwając manekina, jakiego rolę dotąd grał Hitler. Zapowiada to rychłe pogrzebanie pozostałych jeszcze pozorów ustroju demokratycznego i bliską restaurację monarchji, do czego całe społeczeństwo niemieckie, a zwłaszcza młodzież, są zdawna konsekwentnie przygotowane pod hasłem odzyskania dawnych granic. Na tem właśnie polega niebezpieczeństwo, grożące państwom ościennym, zwłaszcza graniczącym z Niemcami od wschodu, w grę bowiem wchodzą tu przedewszystkiem pretensje niemieckie do Poznańskiego, Gdańska i Kłajpedy. Stronnictwo, stojące obecnie u steru władzy w Niemczech, nie będzie się liczyło z traktatem wersalskim, podobnie, jak nie liczyło się przed 18 laty z neutralnością Belgji. Z tego, z dniem każdym wzrastającego niebezpieczeństwa, zdają sobie dokładnie sprawę zarówno Francja, jak Polska i Czechosłowacja, czas więc, ostrzega pismo, by Litwa również, jako bezpośrednio zagrożona wskrzeszeniem tradycyjnego niemieckiego hasła „Nach Osten", pojęła, że Niemcy po trupie republiki i demokracji sięgną zbrojną ręką po tereny kolonizacyjne na wschodzie. Upadek kierunku demokratycznego w Niemczech pod ciosem junkierskiej reakcji stanowi najwyższe niebezpieczeństwo, bezpośrednio dla Litwy i innych wschodnich sąsiadów Rzeszy, pośrednio zaś dla całej Europy i dla reszty świata.

Lietuvos Aidas 25.VII, ostro atakuje J. Gabrysa z powodu jego korespondencji umieszczonej w „Rytasie" (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 164); w koresp. tej Gabrys poddał ostrej krytyce słabą obronę przez rząd litewski sprawy kłajpedzkiej w Trybunale Haskim oraz wskazał na przychylność sędziów Trybunału dla Niemiec. „Liet. Aidas" zaznacza, że autorem artykułu w „Revue de Nationalités", krytykującego filoniemiecką rolę włoskiego delegata w Hadze, jest Gabrys. Dziennik dodaje, że Gabrys „rozsyłając paszkwile na rząd litewski oraz na poszczególnych sędziów Trybunału" ogromnie szkodzi interesom Litwy na terenie międzynarodowym i przeto winien być napiętnowany.

RÓŻNE.

***The Daily Herald 16.VII*, wyraża się krytycznie o pracach przygotowawczych do światowej konferencji gospodarczej. Przedstawiciele mniejszych państw zostali — zdaniem dziennika — odsunięci od tych prac i nie mają nawet swych przedstawicieli wśród rzeczoznawców, którzy współpracują z komitetem Rady w sprawach technicznych i gospodarczych, związanych z tą konferencją.**

***The Morning Post 18.VII*, podkreśla, że dane statystyczne za pierwsze półrocze r. b. wykazują po raz pierwszy od czasu wojny przewagę wywozu angielskiego nad amerykańskim. Cyfry eksportu brytyjskiego przewyższają celny eksport jakiegokolwiek innego kraju. Z drugiej strony znaczny spadek importu usunął w Anglji niebezpieczeństwo biernego bilansu handlowego.**

Slovak 24.VII, pisze z powodu połączenia komisji przywozowej z komisją dewizową przy ministerstwie handlu, że teraz cały przywóz do Czechosłowacji będzie zależał od tej komisji, wobec tego jest rzeczą ważną, aby Słowacja miała w niej swego przedstawiciela. Dziennik podnosi, że rada ministrów powinna powołać do tej komisji przedstawiciela słowackiego, aby on miał również głos przy dowozie obcych towarów na Słowaczyznę.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.